

PODSUMOWANIE TYGODNIA

Indeks PMI dla przemysłu w Stanach Zjednoczonych po raz kolejny wzrósł w lipcu do 63,1 pkt z 62,1 pkt w czerwcu. Stanowiło to przyjemną niespodziankę, ponieważ spodziewano się niższych wartości. Z drugiej jednak indeks dla usług spadł z 64,6 pkt w czerwcu do 59,8 pkt, czyli znacznie mocniej niż wskazywały prognozy analityków. Jest to drugie z rzędu obniżenie wartości tego wskaźnika. Jednak należy zaznaczyć, że poziom indeksu dla usług nadal znacząco przekracza neutralną wartość na wysokości 50,0 pkt. w dalszym ciągu następuje poprawa i trwa ożywienie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych, chociaż w tempo ekspansji słabnie.

Badanie PMI wskazuje na utrzymujące się opóźnienia dostaw komponentów i materiałów oraz braki pracowników o odpowiednich kwalifikacjach. Czynniki te mają globalny charakter i raczej nie zostaną szybko wyeliminowane z obecnej ekonomicznej rzeczywistości. Co ważne, przekładają się na przyspieszenie wzrostu cen. Tym niemniej oczekiwania większości analityków dotyczące koniunktury w USA pozostają optymistyczne. Wydaje się, że paliwo do wzrostu ryzykownych aktywów oparte o oczekiwania przyspieszenia ożywienia dzięki postępowi szczepień i fiskalno-monetarnej pomocy powoli się wyczerpuje. Korekta wisi na włosku i najbliższe tygodnie pokażą nam jaka będzie jej głębokość.

Odrotna sytuacja co do zestawu zmian wskaźników PMI miała miejsce w strefie euro. Według wstępnych danych indeks PMI dla przemysłu obniżył się w tym regionie w lipcu do 62,6 pkt z 63,4 pkt miesiąc wcześniej. Natomiast wskaźnik dla sektora usługowego wzrósł z 58,3 pkt w czerwcu do 60,4 pkt. Aktywność gospodarcza w strefie euro kontynuuje zdecydowaną poprawę. Nadal występują jednak „wąskie gardła” w sektorze wytwórczym. Podnoszą one koszty zarówno dóbr przemysłowych i usług, a to owocuje wzrostem cen dóbr i usług. W lipcu był on jednym z najszybszych w historii badania. Dodatkowo zagrożenie dla koniunktury w Europie stanowi niewiadoma, jak zachowa się poziom odporności społecznej na koronawirusa w jesiennych, mniej sprzyjających dla tej odporności warunkach pogodowych.

Niezależny Dom Maklerski S.A.

Notowania: piątek, 23 lipiec 2021

	Wartość	Zmiana				
		1W	1M	6M	1Y	YtD
EURPLN	4,58	-0,18%	1,29%	0,76%	3,75%	0,29%
USDPLN	3,89	0,10%	2,64%	4,15%	2,20%	4,08%
EURUSD	1,18	-0,28%	-1,32%	-3,25%	1,51%	-3,64%
WIG	67 190,72	-0,21%	0,68%	17,25%	29,49%	17,83%
WIG20	2 242,41	-0,69%	0,39%	14,84%	23,19%	13,03%
mWIG40	4 886,43	0,02%	-1,44%	17,50%	33,97%	22,88%
sWIG80	20 447,08	-0,79%	-1,72%	19,00%	38,51%	27,03%
DAX	15 669,29	0,83%	1,38%	12,94%	19,58%	14,22%
S&P500	4 411,79	1,96%	4,01%	14,85%	36,35%	17,46%
Nasdaq Comp	14 836,99	2,84%	3,96%	9,55%	41,83%	15,12%
Bovespa	125 052,80	-0,72%	-2,63%	6,54%	22,25%	5,07%
Hang Seng	27 321,98	-2,44%	-5,19%	-7,22%	8,15%	0,33%
KOSPI	3 254,42	-0,69%	-0,66%	3,62%	46,85%	13,26%
Nikkei 225	27 548,00	-3,71%	-1,65%	-4,20%	20,38%	0,38%
Shanghai B-Share	263,84	-0,62%	4,86%	5,73%	10,18%	8,36%
Złoto	1 801,45	-0,53%	1,28%	-2,83%	-4,54%	-5,12%
Srebro	2 523,30	-2,18%	-3,36%	-1,26%	9,77%	-4,46%
Miedź	440,00	1,78%	1,60%	21,35%	49,74%	25,04%
Ropa WTI	72,07	0,36%	-1,38%	37,88%	75,48%	48,54%
Ropa Brent	74,10	0,69%	-1,45%	33,73%	71,09%	43,05%

źródło: www.stooq.pl/

AKCJE

Indeks akcji japońskich wybronił w ubiegłym tygodniu poziom 27500 punktów jako wsparcie w trwającej już od niemal pół roku tendencji spadkowej. Poprzednio ten poziom NIKKEI 225 zanotował w połowie maja, a miniony tydzień (krótszy na giełdzie ze względu przypadające w tych dniach Święto Oceanu, a następnie Święto Sportu dla Zdrowia) przyniósł przecenę przekraczającą 3,7%.

Ciekawe, w aspekcie względnej siły japońskiej giełdy względem odpowiedników w krajach rozwiniętych, że akcje z kraju Kwitnącej Wiśni są stosunkowo tanie w porównaniu do swoich amerykańskich, czy nawet europejskich odpowiedników. Również stopa dywidendy dla akcji japońskich jest znacząco wyższa od analogicznych wskaźników dla akcji z innych krajów rozwiniętych.

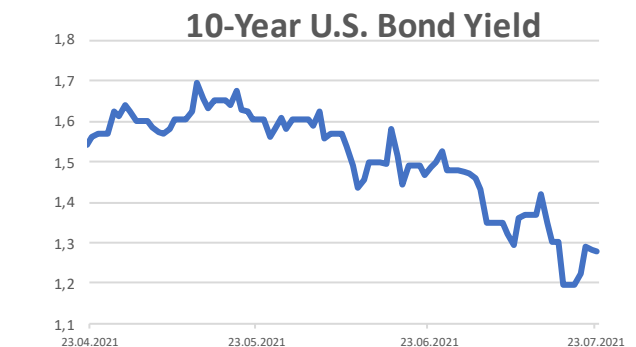


OBLIGACJE

Rentowności amerykańskich długoterminowych obligacji skarbowych lekko falowały w minionym tygodniu, aby zakończyć ten okres lekko poniżej poziomu 1,3%. Rentowności realne cały czas pozostają mocno poniżej zera, co napędza inwestycje w bardziej ryzykowne aktywa. Tego typu zachowania, charakterystyczne dla ostatniej fazy cyklu koniunkturalnego, wskazują niejednoznaczność sytuacji w odniesieniu do gospodarki realnej.

Początkowa faza cyklu koniunkturalnego, a na takiej tezie opiera się obecnie wiele strategii inwestycyjnych, cechuje się raczej niskimi wskaźnikami inflacji oraz dużą wstrzeźliwością w podejmowaniu ryzyka inwestycyjnego. Tymczasem teraz nawet obligacje korporacyjne o nie najwyższym ratingu cechują się ujemną realną rentownością. Tego typu sytuacje są zazwyczaj krótkotrwałe, stąd dosyć powszechne oczekiwania na dosyć poważne zmiany na rynku długu w niedalekiej przyszłości.

SUROWCE



Ceny srebra zaliczyły w minionym tygodniu spadek o ponad 2%. Był to ruch przeciwny do zmian giełdowego kursu miedzi. Ceny srebra zachowały się więc raczej jak ceny kruszcu niż metalu szlachetnego. Złoto bowiem również potaniało, jednak znacznie skromniej niż srebro.

Srebro znajduje się w lekkim trendzie spadkowym już od połowy czerwca, przy czym charakterystyczne dla tego metalu są skokowe zmiany cen, więc ten trend de facto zrealizował się do tej w tylko 4 spadkowych sesjach giełdowych na ponad 20 sesji od początku tej tendencji.

Nie widać obecnie żadnych fundamentalnych przesłanek do gwałtowniejszych ruchów cen. Jednak wspomniana tendencja spadkowa wyraźnie traci na sile, co widać po rysujących się pozytywnych dywergencjach w analizie technicznej. Mogą one spowodować zakończenie tej krótkoterminowej tendencji.

WALUTY

Początek ubiegłego tygodnia upłynął pod znakiem słabości polskiego złotego do głównych walut. Kurs EUR/PLN kilkakrotnie, ale krótkotrwałe przekraczał poziom 4,60. Nieustająco negatywnie na siłę naszej waluty wpływają czynniki krajowe: gołębnie nastawienie Rady Polityki Pieniężnej oraz ryzyko przeniesienia sporu polskiego rządu z Unią Europejską w sprawie przestrzegania w Polsce praworządności na płaszczyznę finansową, co mogłoby oznaczać co najmniej opóźnienie przez Brukselę akceptacji dla Krajowego Planu Odbudowy, a przez to przesunięcie w czasie wykorzystania tych środków przez polskie przedsiębiorstwa. Ostatecznie tydzień zamknął się jednak lekkim umocnieniem PLN do EUR oraz osłabieniem względem USD.

